



krótko

Męstwo mężczyzny

GLIWICE. Gościem spotkania mężczyzn „Męstwo mężczyzny” będzie Franciszek Kucharczak, redaktor „Gościa Niedzielnego” i serwisu gosc.pl. Od siedmiu lat prowadzi w GN stały cykl felietonów zatytułowany „Tabliczka sumienia”, które zostały wydane w formie książki o takim samym tytule. Spotkanie zorganizowane przez Inicjatywę Missio odbędzie się 25 września o 16.30 w Centrum Edukacyjnym im. Jana Pawła II w Gliwicach (obok katedry). Zgłoszenia do 22 września – e-mail: info@inicjatywamissio.pl. Koszt udziału w spotkaniu 10 zł. Więcej informacji o tym wydarzeniu na www.inicjatywamissio.pl.

Przyszli seminarzyści w Rudach

Napięty grafik

To jeszcze nie seminarium, ale bezpośrednie przygotowanie do wstąpienia w jego progi. 13 młodych chłopaków uczestniczy w kursie wstępnym.

Nie jest łatwo, bo trzeba wcześniej wstawać. Czasem doskwiera brak dostępu do internetu czy telewizji. Także nocne milczenie przychodzi z trudem. Przyszli klerycy nie ukrywają, że początki do łatwych nie należą. – Najtrudniejsze jest przestawienie się z codzienności, na to, czym tu żyjemy. Grafik jest napięty – przynajmniej Robert Szudy ze Świerklańca. Kurs ma ułatwić młodym ludziom odnalezienie się w nowej rzeczywistości, uczy budo-



Pierwsze kroki do kapłaństwa młodzieńcy stawiają w cysterskim opactwie w Rudach

wania wspólnoty i wprowadza w życie duchowe oraz liturgiczne. – Tutaj uczą się sposobu życia w seminarium i bycia dla siebie nawzajem. Ojcowie duchowni przygotowują ich do odmawiania modlitwy brewiarzowej. Nawet z czysto technicznej strony – mówi ks. dr Grzegorz Kadzioch, rektor Wyższego

Seminarium Duchownego w Opolu. Kurs wstępny potrwa miesiąc. Zajęcia będą odbywać się także w Nysie. Wśród przyszłych seminarzystów trzech pochodzi z diecezji gliwickiej – Sierot, Świerklańca oraz Lublińca (parafia św. Mikołaja).

Paweł Jurek

Jarmark u księcia



GLIWICKIE DNI DZIEDZICTWA KULTUROWEGO. O architekturze i archeologicznych odkryciach przewodnicy opowiadali na gliwickim rynku

Kilkudziesięciosobowe grupy wędrowały z przewodnikami po gliwickim rynku i starówce. Spacery były jednym z punktów Gliwickich Dni Dziedzictwa Kulturowego (GDDK). Przewodnicy opowiadali o archeologicznej przeszłości miasta oraz architekturze centralnego placu. Na przedpolu Zamku Piastowskiego trwał zaś Jarmark Księcia Siemowita, który uświetniły rycerskie potyczki, salwa artyleryjska z bombardy, przemarsz orszaku dworzan przez miasto, pokazy musztry parady i bojowej. Najmłodszy mogli zdobyć tytuły dworek, giermków i znawców rzemiosł. GDDK przebiegały w tym roku pod hasłem „Ukryte miasto”. Historyczno-edukacyjną imprezę po raz dziewiąty przygotowało Muzeum w Gliwicach.

Nagroda dla zespołu

ZABRZE. Śpiewacy Zabrzańskiego Chóru Młodzieżowego „Resonans con tutti” wrócili z tarczą z konkursu w macedońskim Ohrid. Zbiór ich dotychczasowych dokonań powiększył się o pierwsze miejsce w kategorii chórów młodzieżowych oraz wyróżnienie za najlepiej wykonany utwór renesansowy i dla najlepszego dyrygenta festiwalu. Ohrid Choir Festival przyciągnął w tym roku rekordową liczbę 50 zespołów, które rywalizowały w kategoriach chórów dziecięcych, młodzieżowych i dorosłych. W tej stawce znalazło się aż dziewięciu reprezentantów Polski.

Są pieniądze, będzie praca

GLIWICE. Koncern zbrojeniowy Bumar otrzyma od rządu 300 mln zł na dokończenie badań i wdrożenie nowych broni. To pierwszy od lat tak istotny zastrzyk pieniędzy na innowacje obronne. Koncern otrzymał wsparcie pod warunkiem, że sfinansowane dzięki niemu badania zakończą się wdrożeniem nowych broni. W tym roku Bumar otrzyma 90 mln złotych.

Wyróżniona ulica

GLIWICE. Na Zamku Królewskim w Warszawie po raz 15. wręczono nagrodę dla najlepszych w Ogólnopolskim Konkursie „Modernizacja Roku”. Zmodernizowane i odrestaurowane w roku 2010 obiekty oceniano w 15 kategoriach. Za najlepiej zrewitalizowany obszar urbanistyczny uznano ulicę Wieczorka w Gliwicach. W tej edycji konkursu wzięły udział 823 obiekty, a do finału zakwalifikowało się 106.



W przyszłości być może będzie tu spacerowy deptak

KS. MICHAŁ KLEMENTOWICZ

Patriota z brązu

POMNIK. W parku na terenie GZUT-u 7 września zaprezentowano pomnik artysty Andrzeja Pityńskiego. W gliwickiej odlewni rzeźba powstawała prawie dwa lata. 12-metrowa konstrukcja jest wykonana z brązu i waży blisko 7 ton. W zamyśle artysty ma przedstawiać cierpienie Polaków, którzy mimo doświadczeń nie rezygnowali z walki o wolność. – Rzeźba to symbol, uosobienie głębokiego ducha dotkniętego przez wojny i rozbiory. Husarskie skrzydło oznacza pragnienie niepodległości – tłumaczy Andrzej Pityński. Prawie całe swoje życie poświęcił na tworzenie pom-

ników polskiej historii. Jego znaną rzeźbą jest „Katyń 1940”. Praca znajduje się na wprost miejsca, w którym 11 września 2001 roku doszło do tragedii na World Trade Center. Od prawie 40 lat mieszka w Stanach Zjednoczonych, na co dzień pracuje w Technicznym Instytucie Rzeźby w New Jersey. Nowa rzeźba wykonana w gliwickiej odlewni zostanie umieszczona przy jednej z głównych arterii Stalowej Woli. – O wyborze miejsca zdecydował jego historyczny charakter, to przecież teren największych walk partyzanckich w czasie II wojny światowej – wyjaśnia artysta.



Fundatorem rzeźby jest Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Ameryce

KS. MICHAŁ KLEMENTOWICZ

Konferencje rejonowe



Spotkania tradycyjnie odbywają się na początku września

GLIWICE. W Centrum Edukacyjnym obok katedry 6 i 7 września odbyły się spotkania dla księży z diecezji gliwickiej. Zebrania odbywają się co roku. Ich celem

jest omówienie bieżących spraw życia lokalnego Kościoła. – Conależy dziś odnowić w kapłańskim posługiwaniu? Trzeba się nam

wewnętrznie wyciszyć i w tej postawie aktywnie słuchać Boga i drugiego człowieka – rozpoczął bp Jan Wieczorek. Konferencja składa

się zawsze z części wykładowej oraz omówienia pracy instytucji kurii. We wprowadzającym referacie ks. dr Ryszard Kotynia przypomniał o zasadach przygotowania do sakramentu małżeństwa. Uwzględnił również zebranych na zaangażowanie małżeństw w życie parafii. Spotkanie księży było również okazją do przypomnienia o pracy i działaniu gliwickiego sądu biskupiego oraz diecezjalnej Caritas.

GOŚC GLIWICKI

gliwice@gosc.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Przedwiośnie 3, 44-119 Gliwice
TELEFON (32) 750 61 30
REDAGUJĄ: ks. Waldemar Packner
- dyrektor oddziału tel. 664 006 683,
Klaudia Cwołek tel. 664 006 681,
Mira Fiutak, tel. 664 006 682



ZDJEŃCIA PAWEŁ JUREK

Konsekracja nowej świątyni w Starych Gliwicach

Farorz ogłosił – ludzie przychodzili

– Pierwotnie miał być wyższy, ale Pan Bóg najwyraźniej wiedział, że **niższy będzie praktyczniejszy**. Mniej energii potrzeba na ogrzanie – mówi z uśmiechem tuż przed konsekracją kościoła jego budowniczy, ks. Waldemar Ciurej.

Niemal do ostatniej chwili trwały przygotowania do wielkiej uroczystości w parafii św. Gerarda w Starych Gliwicach. Na kilka dni przed konsekracją kościoła ustawiono stanowiska na maszty. Grupa parafian troszczyła się też o wygląd placu przy kościele. – Sam niczego bym nie zrobił – zapewnia proboszcz. – Jak farorz ogłosił, to ludzie przychodzili i pomagali – przytakuje Marek Kwiatek, który przed uroczystością kosił trawę wokół kościoła. – Sporo rzeczy zrobiliśmy tu sami, metodą gospodarczą. Na samym początku rozbieraliśmy stodołę, która tu kiedyś stała. Ławki montowaliśmy przed pierwszą Mszą. Pomagamy, jak możemy. No nie, Achim? – rzuca w stronę wysokiego mężczyzny, który podchodzi do kościoła w roboczym ubraniu. Ma przydomek parafialnego ślusarza. – Jesteście tu takimi hausmajstrami? – pytam. – O, dobrze to pan ujął – odpowiada Joachim Mrzyk. – Tak naprawdę, to sporo jest naszych prac, których zupełnie nie widać. Na przykład cała konstrukcja

pod ołtarz, czy wylewki. To jest zakopane, schowane. Cieszymy się, że mogliśmy pomóc. Ale niech pan nie myśli, że tylko my. Młodzi też się zaangażowali. Ministranci i mianinki uprzątnęli plac i stary kościół – opowiada pan Joachim.

Drogi Opatrzności

Nowy kościół św. Gerarda użytkowany jest już od prawie trzech lat. Pierwszy raz Mszę św. sprawowano tam w Boże Narodzenie 2008 roku. Wtedy też świątynię pobłogosławił ks. prał. Jan Plichta. W minioną niedzielę, 11 września, konsekracji dokonał bp Jan Wierczok, który w homilii zachęcał, by nowy kościół był miejscem budowania wspólnoty międzyludzkiej. – Przez tę wspólnotę mamy pokazać, że jesteśmy autentycznymi bliźnimi. Jej budowanie ma obejmować każdego, który tu przychodzi. Niech Chrystus będzie budowniczym i architektem w tej wspólnocie – życzył parafianom ordynariusz gliwicki. Bp Wierczok wspominał on też lata 50. ubiegłego wieku, gdy będąc uczniem

Namaszczenie olejem krzyżma ścian świątyni. Bp Jan Wierczok namaszczył dwanaście krzyży. Wcześniej został namaszczone ołtarz, do którego złożono relikwie męczenników rzymskich
PONIŻEJ: Marek Kwiatek (z lewej) i Joachim Mrzyk wykonali wiele prac przy nowym kościele. Jak mówią, do pomocy włączyła się spora grupa parafian

gliwickiego gimnazjum, śpiewał w chórze podczas poświęcenia starego kościoła, wówczas kaplicy św. Gerarda. – A dziś dane mi było prowadzić procesję do nowej świątyni. Takie są drogi opatrności – mówił hierarcha.

46 tysięcy dachówek

Budowa nowej świątyni rozpoczęła się w 2000 roku. Niestety po kilku miesiącach została wstrzymana. Wznowiono ją trzy lata później; wcześniej dokonano zmian w projekcie – obniżono wysokość wieży i dachu oraz przesunięto obiekt w kierunku południowo-wschodnim. Faktycznie budowa trwała pięć lat (od 2003 do 2008 roku). Do postawienia kościoła zużyto 11,6 tys. pustaków, 46,7 tys. dachówek, 27,6 tys. cegły klinkierowej i 16,2 tys. ton cementu. Kościół zbudowano przede wszystkim dzięki ofiarom parafian. Istotnego wsparcia udzieliły też parafie

z tzw. dekanatów patronackich: Gliwice-Łabędy, Bytom-Miechowice, Pławniowice i Lubliniec.

Wystrój prezbiterium tworzy drewniany krzyż o asymetrycznych ramionach, który harmonizuje z witrażem Chrystusa Ukrzyżowanego. Na ścianach bocznych prezbiterium znajdują się obrazy św. Gerarda oraz Jezusa Miłosiernego. W podstawie ołtarza głównego umieszczono znak ryby. Podczas uroczystej konsekracji złożono relikwie męczenników rzymskich, które znajdowały się w starym kościele.

Co ciekawe, gliwicka parafia jest jedną z zaledwie dwóch na terenie Polski (druga znajduje się w diecezji tarnowskiej), której patronuje św. Gerard Majella, żyjący w XVIII wieku redemptorysta. To zgromadzenie przez pewien okres czasu prowadziło duszpasterstwo w Starych Gliwicach. Św. Gerard jest patronem matek w stanie błogosławionym i dobrej spowiedzi.

Paweł Jurek



Stary budynek Huty Zabrze w nowej funkcji

Lwy na straży urzędników

Po kilku latach remontu **7 września oficjalnie zaczął funkcjonować Miejski Ratusz**, a jeden z najpiękniejszych budynków w mieście zyskał dawną świetność.

Gdyby nie odważna decyzja Małgorzaty Mańki-Szulik, prezydent Zabrze, o remoncie obiektu dawnej dyrekcji Huty Zabrze, być może za kilka lat nadałaby się on tylko do rozbiórki. – Z jednej strony było mi żal tego okazałego i pięknego gmachu, który od dawna był własnością miasta i stał bezużytecznie. Z drugiej – Zabrze, jedno z większych miast w Polsce, nie miało ratusza z prawdziwego zdarzenia. Stąd decyzja o remoncie obiektu i przeznaczeniu go na potrzeby Magistratu – wyjaśnia M. Mańka-Szulik.

Pierwszym wydziałem, który rozpoczął pracę w odrestaurowanym obiekcie, będzie Wydział Za-

rządania Kryzysowego i Ochrony Ludności. Na drugim piętrze budynku zlokalizowane zostało nowoczesne Centrum Zarządzania Kryzysowego i Centrum Monitoringu z wszystkimi instalacjami teleinformatycznymi. Powstanie tu system wczesnego powiadamiania mieszkańców.

Jak rzymska świątynia

Budynek dawnej dyrekcji huty Donnersmarck z 1907 roku to jeden z najbardziej reprezentacyjnych gmachów w Zabrzu. Specjalnie został pomyślany tak, aby robił wrażenie. Z zewnątrz przypomina pałac, imponujące jest i jego wnętrze. Właściciele huty nie żałowali pieniędzy na dobrego architekta. Zatrudnili Arnolda Hartmanna, który główny westybul zaprojektował w formie antycznej rzymskiej świątyni, z ciężkimi kolumnami, dekoracyjnym sufitem i okładziną ze sztucznego kamienia.

Remont rozpoczął się dopiero kilkanaście lat po tym, jak miasto przejęło budynek za długi od dyrekcji huty. Zdecydowano, że zostanie zaadaptowany na siedzibę Urzędu Miasta. Zabrze otrzymało prawa miejskie dopiero w latach 20. XX wieku i do tej pory nie do-

czekało się ratusza z prawdziwego zdarzenia. Z rozszarych po mieście urzędowych budynków przeniosą się tutaj władze, rada miasta i najważniejsze wydziały.

Zapomniane rzeźby

Na straży przyszłego ratusza stoją dwa lwy. To kopie rzeźby Johanna Gottfrieda Schadowa, znakomitego artysty, którego naj słynniejszym dziełem jest Kwadryga Zwycięstwa na Bramie Brandenburskiej w Berlinie. – Jakieś 10 lat temu miasto oddało oryginały do renowacji do GZUT-u. Przy okazji wykonano ich kopie, po które jednak nikt z ówczesnych pracowników zabrzańskiego urzędu się nie zgłosił. Po prostu o nich zapomniano. My przypomnieliśmy sobie o tych rzeźbach i zdecydowaliśmy się postawić je przed ratuszem – mówi Krzysztof Lewandowski, wiceprezydent Zabrze. Dziś na grzbietach lwów chętnie robią sobie zdjęcia dzieci.

Nocą gmach jest ciekawie podświetlony, z jego wieży kilka razy w roku rozbrzmiewa miejski hejnał, a w ocenie architektów to jeden z najładniejszych budynków użyteczności publicznej w Zabrzu.

wp

Remont kosztował miasto 20 mln zł, ale warto było



K.S. WALDEMAR PACKNER

Plenerowa impreza w Zabrzu

Po pętli do celu

Już 11. raz zabrzański Urząd Miejski oraz Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Diecezji Gliwickiej organizują Zabrzejskie Szosowe Wyścigi Rowerowe Niezrzeszonych.

Zawody odbywają się każdego roku w ostatnią niedzielę września. – Idea przewodnią jest promowanie aktywnego i rodzinnego spędzania czasu oraz popularyzacja kolarstwa – wyjaśnia Katarzyna Kłysik, prezes KSM Diecezji Gliwickiej i jednocześnie dyrektor zawodów. – Zaproszenie kierowane jest do osób, które nie trenują tego sportu na co dzień. Podczas imprezy uczestnicy mają okazję wystartować w odpowiednich dla siebie kategoriach wiekowych i zmierzyć się z innymi w atmosferze fair play i dobrej zabawy – dodaje.

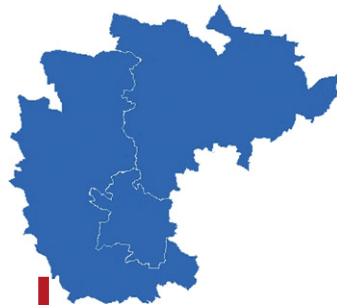
Starty odbywają się w 9 kategoriach wiekowych, osobno dla mężczyzn i kobiet. Trasa wyścigu to pętla na dwujezdniowej ul. Bytomskiej (o długości 2,7 km) prowadzącej z centrum Zabrze do Biskupic. – W ubiegłym roku startowało ponad 250 uczestników. Na wszystkich chętnych czekamy w niedzielę 25 września, początek o godz. 13 – zaprasza A. Kłysik. **w**

Więcej szczegółów na plakatach oraz na: www.ksm.kuria.gliwice.pl

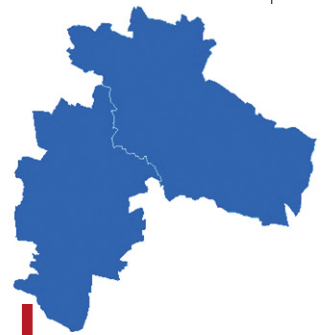
Kandydaci na senatorów ze Śląska

Kto zdobędzie mandat?

W trzech okręgach wyborczych, które obejmują naszą diecezję, o mandat ubiega się 14 kandydatów, ale w wyższej izbie parlamentu zasiądzie tylko trzech z nich. Kto? – **okaże się 9 października.**



Okręg wyborczy do Senatu nr 70 (obejmuje miasto Gliwice oraz powiaty gliwicki i tarnogórski). Mieszka tu prawie 430 tys. ludzi, a liczba obwodów wyborczych wynosi 250



Okręg wyborczy do Senatu nr 71 (obejmuje Zabrze i Bytom – miasta na prawach powiatu). Obszar zamieszkuje ponad 342 tys. mieszkańców, liczba obwodów wyborczych wynosi 165

W okręgu nr 68, obejmującym m.in. powiat lubliniecki zamieszkańcy przez prawie 76 tys. mieszkańców, o mandat walczy pięciu kandydatów, w tym mieszkający w Lublińcu, a urodzony w Bułgarii, Anton Mikłowicz, ekonomista popierany przez Komitet Wyborczy Nowa Prawica – Janusza Korwin-Mikkego.

Okręg nr 70 obejmuje miasto Gliwice oraz powiaty gliwicki i tarnogórski. Mieszka tu prawie 430 tys. ludzi, a liczba obwodów wyborczych wynosi 250. O mandat walczy czterech kandydatów. Maria Pańczyk-Poździej, bezpartyjna, choć popierana przez Komitet Wyborczy Platforma Obywatelska

RP, od 1971 roku jest dziennikarką Radia Katowice. Zawsze zabiegała o właściwe miejsce śląskiej kultury i języka gwarowego w dziedzictwie kultury narodowej. Jest inicjatorką konkursu „Po naszymu, czyli po śląsku”, największej na Śląsku imprezy o charakterze regionalnym. Marek Berezowski, nauczyciel akademicki, bezpartyjny, popierany przez Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość, chce m.in. wprowadzenia kadencyjności w samorządach odnośnie do sprawowania urzędu przez burmistrzów i prezydentów. Zenon Lis, urzędnik samorządowy, popierany przez Komitet Wyborczy Wyborców Autonomia dla Ziemi Śląskiej, oraz Marek Goliszewski, ekonomista,

któremu poparcia udzielił Komitet Wyborczy Wyborców Unia Prezydentów – Obywatele do Senatu. Marek Goliszewski od lat zaangażowany jest w działalność organizacji pozarządowych i organów doradczych. W 1991 roku był inicjatorem powołania Business Centre Club, od tego czasu pełni funkcję prezesa zarządu tej organizacji gospodarczej.

W okręgu nr 71, który obejmuje Zabrze i Bytom, miasta na prawach powiatu, zamieszkuje ponad 342 tys. mieszkańców, a liczba obwodów wyborczych wynosi 165. O mandat ubiega się pięciu kandydatów. Andrzej Miziołek, nauczyciel akademicki, senator VII kadencji, popierany przez Komitet Wyborczy Platforma Obywatelska RP i członek tej partii. Danuta Skalska, urodzona we Lwowie, dziennikarka, bezpartyjna, popierana przez Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość. Od lat prowadzi w Radiu Katowice

audycję „Lwowska Fała”, jest prezesem bytomskiego oddziału Towarzystwa Miłośników Lwowa, a także radną Bytomia. Kazimierz Świtoń, radiomechanik, popierany przez Komitet Wyborczy Wyborców Konfederacja Godność i Praworządność (powstał z inicjatywy Adama Słomki). To znany działacz opozycji w PRL, choć ostatnio kojarzony jest głównie z postawieniem krzyża w KL Auschwitz czy spektakularnej obrony krzyża przed Pałacem Prezydenckim. Jerzy Markowski, inżynier górnik z własnego Komitetu Wyborczego Wyborców Śląsk – Jerzy Markowski. Jest członkiem SLD, był wiceministrem przemysłu i handlu oraz gospodarki, senatorem IV i V kadencji, oraz prof. dr hab. n. med. Wojciech Król, nauczyciel akademicki, popierany przez Komitet Wyborczy Wyborców Unia Prezydentów – Obywatele do Senatu. **wp**



Rozmowa z **prof. Wojciechem Królem**, dziekanem Wydziału Lekarskiego z Oddziałem Lekarsko-Dentystycznym w Zabrze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego.

Odpolitycznić Senat

Ks. WALDEMAR PACKNER: Startuje Pan z bezpartyjnego bloku Unia Prezydentów – Obywatele do Senatu. Dlaczego?

PROF. WOJCIECH KRÓL: – Obecnie system partyjny, nie tylko w Polsce, przeżywa swego rodzaju kryzys. Często obywatele mają dość polityki i polityków. Dają temu wyraz choćby pozostając masowo w domach w dniu wyborów. Inicjatywa Obywatele do Senatu ma odpolitycznić izbę wyższą naszego parlamentu, sprawić, że zasiądą w niej ludzie mądrzy i kompetentni, niezwiązani z partiami politycznymi. To pozwoli im zachować niezależność przy podejmowaniu

decyzji. Całe życie byłem bezpartyjny i nigdy nie utożsamiałem się z jakąkolwiek partią polityczną, a w życiu zawsze starałem się być osobą niezależną.

Czy senator powinien być politycznie niezależny?

– Oczywiście. Jeśli izba wyższa parlamentu ma funkcję kontrolną czy korygującą wobec Sejmu, to jak może spełniać swoje zadanie w sytuacji, gdy również senatorzy są z klucza partyjnego? To zupełnie nielogiczne.

Cieszy się Pan z tego, że okręgi senackie są jednomandatowe?

– I to bardzo. Wyborca odda głos na tego, kogo obdarzy zaufaniem i będzie mieć pewność, że faktycznie popiera tę osobę. W przypadku wyborów do Sejmu zawsze popiera najpierw partię, a nie tego, kogo skreślili na liście wyborczej.

Czemu szczególnie chciałby się Pan poświęcić w pracy senator-skiej?

– Są trzy takie obszary: nauka, szkolnictwo wyższe i zdrowie. Często, aby zrobić coś dobrego w tych dziedzinach, nie potrzeba tylko więcej pieniędzy, ale mądrych ustaw. ■



KS. MICHAŁ KLEMENTOWICZ

Konferencja
w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa

Biali bracia od ekologii

W Jemielnicy odbyło się VI Forum Gmin Cysterskich. Jego uczestnicy odwiedzili m.in. dawny cysterski klasztor w Rudach.

Konferencja zgromadziła historyków z całej Europy, stała się okazją do wymiany doświadczeń, zainicjowała również nowe kierunki badań. Forum po raz drugi w historii spotkań połączone z sesją naukową. Obok części wykładowej w programie było m.in. zwiedzanie obiektów pocysterskich w Rudach i Jemielnicy, koncert muzyków opolskiej filharmonii oraz jarmark cysterski. Pierwszy dzień

poświęcono działalności gospodarczej zakonników. – Najważniejszym zadaniem cystersów była oczywiście modlitwa. Nie można jednak nie zauważyć ich wkładu w rozwój kultury, nie tylko rolnej. Przyczynili się także do edukacji – mówi o. Piotr Chojnacki, opat, prezes Polskiej Kongregacji Cystersów.

Mnisi okazali się prekursorami stosowania nie tylko nowoczesnych technik rolniczych,

Po starym opactwie oprowadzał ks. Jan Rosiek

zajmowali się również obróbką rudy żelaza, jako pierwsi stosowali w budownictwie cegłę. Cystersi znani są również z umiejętności warzenia piwa oraz hodowli ryb. Problematykę zaangażowania gospodarczego zakonników przybliżył ks. prof. Franciszek Wolnik. – Cystersów na Śląsku śmiało można uważać za prekursorów ekologii. Jako pierwsi, chcąc wzbogacić wydobywaną rudę darniową, skupowali w tym celu w okolicy złom. Śląscy cystersi zamknęli również hutę szkła w Zawadzie (dziś Zawadzie Książęcej), która poważnie niszczyła środowisko naturalne – opowiadał.

W drugim dniu uczestnicy forum zwiedzali pocysterski obiekt w Rudach. – Ekspersi zajmujący się cystersami z całej Europy, dla mnie było to wyzwanie – mówi ks. Jan Rosiek, który oprowadzał gości po dawnym opactwie. – Mamy jednak jako diecezja powód do zadowolenia. Wszyscy gratulowali nam realizacji projektu, w ramach którego uratowaliśmy dawne opactwo – twierdzi.

Ostatniego dnia odbył się pierwszy jarmark cysterski w Jemielnicy. Goście nie tylko mogli skosztować specjalnie przygotowanych zakonnych produktów, ale również nabyć wybitą z tej okazji pamiątkową monetę.

Ks. Michał Klementowicz

Pamięci
wielkiej bytomianki

Pięć śladów matki Ewy

Ruiny pałacu,
Ewangelicki Dom
Opieki „Ostoja Pokoju”
i charakterystyczny
drewniany dom
– to zostało po Ewie
von Thiele-Winckler.

Duchowa spuścizna, jaką przekazała potomnym słynna bytomianka, jest nieoceniona. Dlatego 25 września w Miechowicach odbędzie się otwarcie Szlaku Matki Ewy.

Projekt zrealizowany został z inicjatywy proboszcza parafii ewangelickiej w Miechowicach ks. Jana Kurki oraz radnego Michała Staniszelewskiego. Pomysłodawcy wybrali pięć miejsc, które złożą się na trasę: ruiny pałacu rodziny Thiele-Wincklerów, parafia św. Krzyża, gdzie Matka Ewa została ochrzczona, następnie budynki „Ostoj Pokoju” i „Ciszy Syjonu” oraz drewniany domek, w którym mieszkała diakonisa.

Trasa zostanie oznaczona specjalnymi tablicami informacyjnymi projektu Magdaleny Wichrowskiej ze „Stalowych Aniołów”. Jak przystało na turystyczny szlak z prawdziwego zdarzenia, informacje na nich zamieszczone opracowano w trzech wersjach językowych: polskiej, angielskiej i niemieckiej.

Dzięki ojcu, Hubertowi von Thiele-Wincklerowi, matka Ewa założyła Dom Opieki „Ostoja Pokoju”, który w niedługim czasie rozrósł się do kilkudziesięciu budynków na terenie Miechowic, ale także innych miejscowości.

W ramach zaplanowanej na ostatni weekend września imprezy będzie można zwiedzić dzielnicę szlakiem Matki Ewy, posłuchać koncertu Vocalis w kościele ewangelicko-augsburskim oraz zobaczyć wystawę poświęconą słynnej bytomiance.

■ R E K L A M A ■



GŁÓWNY
INSTYTUT
GÓRNICZWA



Spółeczna Odpowiedzialność Przedsiębiorstw (CSR) to ciągłe zobowiązanie biznesu do zachowań etycznych oraz do działań na rzecz rozwoju ekonomicznego, przy jednoczesnej trosce o poprawę jakości życia pracowników i ich rodzin, społeczności lokalnej oraz całego społeczeństwa. Odpowiedzialny biznes to dobrowolne zaangażowanie firmy i podejście strategiczne, długofalowe, oparte na zasadach dialogu społecznego i poszukiwaniu rozwiązań korzystnych tak dla przedsiębiorstwa, jak i całego otoczenia, w którym ono działa.

Odpowiedzialność za życie swoje i innych jest podstawą CSR. Rolą pracodawcy jest tworzenie godnych warunków pracy oraz otoczenia sprzyjającego poprawie warunków i bezpieczeństwa pracy, ale też dbałość o zabezpieczenie socjalne rodzin pracowników.

Realizacja projektu „Bezpieczna praca - bezpieczna rodzina. Promocja Społecznej Odpowiedzialności Przedsiębiorstw w aspekcie bezpieczeństwa i higieny pracy” poprzez konkurs „Moje życie po wypadku” pokazała, jakie znaczenie ma bezpieczeństwo pracy własne i innych oraz jak wielkie problemy niesie z sobą śmierć pracownika dla jego rodziny.

W ramach warsztatów projektu opracowano deklarację „Zasady pomocy rodzinom górniczym w przypadku kamieniarzy dotkniętym tragediami w kopalniach”. Zapraszamy do zapoznania się z jej treścią na stronie internetowej projektu: www.bezpiecznapraca-bezpiecznarodzina.pl

www.bezpiecznapraca-bezpiecznarodzina.pl

KAPITAŁ LUDZKI
WRAZEM BUDUJEMY LEPSZE PRZYSZŁOŚĆ

Projekt „BEZPIECZNA PRACA - BEZPIECZNA RODZINA. Promocja Społecznej Odpowiedzialności Przedsiębiorstw w aspekcie bezpieczeństwa i higieny pracy” jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.



MIRA FIUTAK

Rok życia konsekrowanego

Kaplica w kamienicy

Wrzesień jest dla nich przełomowy – w Wojsce rusza właśnie szkoła, a w Bytomiu wspólnota zamieszkała w nowym domu zakonnym.

W obu miejscach Córki Bożej Miłości mieszkają i pracują od pierwszych lat powojennych. Zgromadzenie to powstało pod koniec XIX wieku w Austrii, w Polsce siostry pojawiły się już w 1885 r. „Czynić dobro, nieść radość, uszczęśliwiać i prowadzić do nieba” – tak ich zadanie określiła założycielka Matka Franciszka Lechner. Ich praca wiązała się zwykle z nauczaniem i wychowaniem, pomocą dziewczętom przenoszącym się za pracą ze wsi do miasta.

W Bytomiu jeszcze w czasach komunistycznych zakonnice prowadziły dom opieki dla matek z dziećmi, potem dom małego dziecka, a w końcu żłobek. Wszystko to dobrze pamięta s. Bonawentura Kucia, która w zgromadzeniu jest 60 lat, a do Bytomia po raz pierwszy przyjechała w 1950 r., żeby odbyć tu praktykę pielęgniarską.

A za drzwiami mieszkania...

Ich bytomska wspólnota właśnie zamieszkała w nowym domu, w związku z tym, że zmniejszyła się z jedenastu do czterech osób. Wymagający remontu duży dom przy ul. Wrocławskiej zamieniły na mieszkanie w kamienicy przy ul. Janasa. – Początkowo miałyśmy obawy, jak to będzie, ale nie czuje-

my tu „blokowego” życia. Miejsce jest bardzo spokojne i ciche – mówią siostry. Za drzwiami zwyczajnego mieszkania na pierwszym piętrze – kaplica z Najświętszym Sakramentem. I ich codzienne życie w tej Obecności. Nowy dom wspólnoty i kaplicę poświęcił bp Jan Wieczorek.

Obecnie w bytomskim domu mieszkają siostry, które zajmują się katechezą i emerytki. Chociaż wraz z przeprowadzką zmieniły parafię z Trójcy Świętej na jezuitką, to dobrze znają nowe miejsce, bo tu od lat uczą religii i przygotowują dzieci do Pierwszej Komunii św. Siostra Krystyna Ozga, przełożona bytomskiej wspólnoty, jest katechetką w Szkole Podstawowej nr 51 z oddziałami integracyjnymi. – To piękna praca, chociaż czasem męcząca, bo niektórzy uczniowie wymagają szczególnej uwagi i pomocy, ale daje mi to dużo satysfakcji – mówi. Katechetką jest również s. Ewarysta Głuszak, która jest „rekordzistką” w życiu zakonnym, jeśli chodzi o powroty do Bytomia.

Szkoła w Wojsce

W Wojsce natomiast od ponad 60 lat zgromadzenie prowadzi ośrodek dla chłopców, który z początkiem tego roku zmienił

swój charakter. Z zakładu opiekuńczo-leczniczego stał się ośrodkiem socjoterapii dla młodzieży. W związku z tym w pracy z wychowankami większy nacisk położony jest na zajęcia terapeutyczne prowadzone przez różnych specjalistów. – Ośrodek dysponuje 50 miejscami i przyjmuje chłopców z całej Polski. Prowadzi internat, a od tego roku szkolnego została w nim otwarta Szkoła Podstawowa im. ks. Jerzego Popiełuszki, w której uczy się 50 chłopców – w bieżącym roku szkolnym to klasy II–VI – mówi s. Urszula Mroczek, dyrektor Niepublicznego Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii i Szkoły Podstawowej w Wojsce. W tej rozbudowanej instytucji pracuje ponad 50 osób – nauczyciele, wychowawcy i pozostali pracownicy ośrodka i szkoły – w tym sześć siostr zakonnych. Tutejsza wspólnota siostr liczy 18 osób.

18 powołań z Jezowego

Siostry zauważają wyraźny spadek liczby powołań. – Nasze roczniki liczyły po 12, 13 siostr, teraz jest jedna, góra dwie, dlatego trzeba zamykać niektóre domy. Ale są też miejsca, gdzie zgromadzenie się rozwija, np. w Boliwii, która należy do polskiej prowincji – mówi s. Bonawentura. – Bardzo szybko zmniejsza się liczba siostr, takie mamy trudne czasy. Co można zrobić? Najwięcej można zdziałać modlitwą i świadectwem życia – mówi s. Krystyna, a najlepszym dowodem na to jest Jezowe, niewielka miejscowość na Podkarpaciu, z której pochodzi. W ich zgromadzeniu jest aż 18 siostr z tej miejscowości. – Patrzyło się na przykład młodych siostr, na ich otwartość, radość i to pociągało – mówi przełożona bytomskiego domu, ale dodaje, że korzenie jej powołania sięgają też Ruchu Światło-Życie. W zgromadzeniu Córek Bożej Miłości jest też jej o dwa lata młodsza siostra, która pracuje w domu zakonnym we Frankfurcie. Rodzoną siostrę w zakonie ma też s. Ewarysta. To nic dziwnego, w ich zgromadzeniu jest dużo takich przypadków. Kiedyś były nawet cztery siostry, wszystkie już dziś nie żyją.

Za tydzień siostry pojedą do Sarajewa na beatyfikację Drińskich Męczennic – pięciu zakonnice, które zginęły w 1941 roku, zamordowane w okrutny sposób przez serbskich czetników. Ich martwe ciała oprawcy wrzucili do rzeki Driny, stąd nazywane są Drińskimi Męczennicami i są pierwszymi błogosławionymi w Zgromadzeniu Córek Bożej Miłości.

Mira Fiutak



Ośrodek w Wojsce. Przygotowania do zawodów balonowych

ARCHIWUM OŚRODKA



Obraz
Ecce Homo
odwiedza
miejsca,
gdzie działa
Towarzystwo
Pomocy
im. św. Brata
Alberta

Zaproszenie do modlitwy i czuwania

Człowiek znieważony

Po trzech tygodniach do naszej diecezji powracają obraz **Ecce Homo** oraz relikwie **św. Brata Alberta** i **bł. siostry Bernardyny**.

Peregrynacja odbywa się w Polsce z okazji 30. rocznicy powstania Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta. Szczególne pamiątki przyjmowane były już w Gliwicach, teraz będą wystawione w różnych miejscach Zabrze. – Celem tej peregrynacji jest wskazanie na wartości, które głosił i realizował św. Brat Albert, bo są one uniwersalne, pomimo tego, że zmarł on prawie 100 lat temu. Działania, które podejmował, były wizjonerskie, także

na miarę dzisiejszych czasów. On widział potrzebę pomagania ludziom od podstaw, ale takiego, które rozwija również człowieczeństwo – mówi Maria Demidowicz, prezes zabrzańskiego koła TPBA. Oryginał obrazu Ecce Homo znajduje się w Sanktuarium św. Brata Alberta w Krakowie. Adam Chmielowski (późniejszy Brat Albert) malował go, kontemplując znieważone oblicze Pana Jezusa, w którym widział udręczonego człowieka.

kc

Program peregrynacji w Zabrzu

17 września, kościół św. Kamila – uroczyste przywitanie o 17.30,
18 września ok. 17.00 (po nabożeństwie o 16.00) – przekazanie do Przytuliska Dom św. Brata Alberta, ul. Kochanowskiego 26,
20 września o 17.45 – przekazanie do kościoła św. Wojciecha,
21 września o 19.45 – przekazanie do Ośrodka Wsparcia dla Kobiet, ul. Ofiar Katynia 48 w Rokitnicy,
24 września o 17.00 – przekazanie do kościoła NSPJ,
25 września po nabożeństwie o 16.00 w kościele NSPJ – uroczyste przekazanie do koła bytomskiego TPBA.

zapowiedzi

Wieczory muzyczne

TARNOWSKIE GÓRY. 17 września o 18.00 – koncert inauguracyjny VIII Tarnogórskie Wieczory Muzyki Organowej i Kameralnej w kościele ewangelickim przy rynku. Wystąpią: Marta Kratochvílová (flet traverso), Jan Čížmář (teorba/lutnia). Kolejny koncert **24 września** o 18.00 – Jaroslav Tůma (organy). Sobotnie wieczory potrwać do 29 października.

Koncerty organowe

ZABRZE. XVI Międzynarodowy Zabrzański Festiwal Organowy im. ks. Antoniego Chlondowskiego. **18 września** o 17.30, kościół św. Jadwigi na Porembie – Paweł Seligman (Cieszyn), Magdalena Gołąb, mezzosopran (Katowice); **24 września** o 19.00, kościół Wniebowzięcia NMP (Biskupice) – Hana Bartošova (Czechy); **25 września** o 16.00, kościół św. Macieja – Przemysław Kapituła (Warszawa), Alina Urbańczyk-Mróż, sopran (Katowice).

Za miasto

BYTOM. 20 września o 19.00, kościół św. Wojciecha (u franciszkanów) – Msza św. i modlitwa za miasto.

Msza za uzdrowienie

DIECEZJA. 21 września o 19.00, kościół Chrystusa Króla w Świerklańcu; **23 września** o 19.00, kościół NSPJ w Koszęcinie.

Krąg Biblijny

TARNOWSKIE GÓRY. 22 września, 19.00–20.30, parafia w Opadowicach – ks. dr Wacław Borek, diecezjalny moderator Działu Biblijnego, temat: „Jakie warunki trzeba spełnić, by rozpocząć drogę w stronę Miłości? (Pnp 1,5-8)”. Więcej: www.biblista.pl.

Muzyczny czwartek

BYTOM. 22 września o 19.00, sala parafii św. Jacka – koncert kameralny w wykonaniu Natalii Skryckiej (mezzosopran), Pawła

Brożka (tenor), Bartosza Araszkiwicza (bas) i Katarzyny Rzeszutek (fortepian). Prowadzenie: Jacek Woleński.

Dla rodziców kapłanów

GLIWICE. 24 września, Centrum Edukacyjne im. Jana Pawła II – dzień skupienia dla rodziców kapłanów. Rozpoczęcie o 9.30. Informacje i zgłoszenia do **22 września** w kurii diecezjalnej w Gliwicach – tel. (32) 230 71 42.

Wspólnota Dzieci Maryi

BYTOM. Spotkanie dla animatorek odbędzie się **24 września** o 11.00 w parafii Wniebowzięcia NMP (przy rynku).

Dwa odpusty

DIECEZJA. 25 września o 15.00 – Msza św. pod przewodnictwem bp. Jana Wieczorka w Ośrodku Rehabilitacyjno-Edukacyjnym w Rusinowicach, od 14.30 – koncert „Trąbek Jerycha”. Po Eucharystii otwarcie festynu z licznymi atrakcjami, m.in.: „Czerwony kapturek inaczej” – bajka w wykonaniu niepełnosprawnych i ich rodziców, koncert gwiazdy festynu, zespołu Krywań (o 18.00), Piotr Koprowski – klasycznie i rozrywkowo, zakończenie Apellem Jasnogórskim i pokazem pirotechnicznym. Także **25 września** o 11.00, kościół św. Wacława w Pniowie – Mszy św. przewodniczyć będzie bp Gerard Kusz. Po Mszy sadzenie sosny papieskiej, wyhodowanej z nasion poświęconych przez Benedykta XVI.

Muzyka w Starym Opactwie

RUDY. 25 września o 17.00, Sanktuarium Matki Bożej w Rudach – koncert muzyki chorałowej.

Wystąpią: Zespół Chorałowy pod dyr. ks. Franciszka Koeniga, Chór Parafii Świętej Anny w Babicach pod dyr. Brygidy Tomali, Brygida Tomala – organy.

GOŚĆ
pod
patronatem
„Gościa”